

Translacja statyczna i dynamiczna

Kiedy mówimy o NAT to musimy wiedzieć, że translacje mogą być dokonywane statycznie (dokonywane ręcznie) lub dynamicznie. W pierwszym przypadku przydział adresu NAT-IP dla oryginalnego adresu IP jest jednoznaczny w drugim nie jest. W statycznym NAT pewien stały źródłowy adres IP jest zawsze translowany do tego samego adresu NAT-IP i żaden inny adres IP nie będzie translowany do tego samego adresu NAT-IP. Natomiast w przypadku translacji dynamicznej NAT, adres NAT-IP jest zależny od różnorodnych warunków działania i może być kompletnie inny dla każdej pojedynczej sesji.

Maski podsieci

Wszystkie adresy IP składają się z numeru sieci oraz numeru hosta w tej sieci. Jednakże granica pomiędzy numerem sieci a numerem hosta przebiega różnie w każdej z sieci. Aby można było w łatwy sposób określić gdzie ta granica leży, każdy z adresów ma dołączoną informację w postaci maski podsieci. Jest to liczba podobnie jak adres IP 32 bitowa, gdzie wszystkie bity określające sieciową część adresu ustawione są na 1 a bity określające część adresu będącą numerem hosta ustawione są na 0.

Na przykład:

11111111 11111111 00000000 00000000

Oznacza to, że pierwsze 16 bitów adresu IP, z którym skojarzona jest ta maska reprezentuje adres sieci, natomiast pozostałe 16 bitów określa adres hosta w tej sieci.

Podobnie jak adres IP, maska sieciowa jest tradycyjnie reprezentowana przy użyciu zapisu kropkowo-dziesiętnego lub szesnastkowego. A zatem maska może być zapisana jako:

255.255.254.0 lub jako 0xfffffe00.

W związku z tym, że obecnie maskę sieci zapisuje się jako nieprzerwalny ciąg bitów 1, możliwe jest posługiwanie się pojęciem maski 24 bitowej. Określenie to oznacza, że mamy do czynienia z maską gdzie wszystkie pierwsze 24 bity ustawione są na 1 a następne 8 na 0. Pozwala to adres 192.168.0.1 z maska 255.255.255.0 zapisać w postaci: 192.168.0.1/24 co nazywane jest zapisem w postaci adres/maska.

Podsieci i supersieci

W miarę jak protokół IP stawał się protokołem coraz częściej używanym przez administratorów sieci, zaczęto dochodzić do wniosku, że ustanowione na początku klasy sieci często nie odpowiadały na rzeczywiste potrzeby związane z zapotrzebowaniem na adresy IP. Często było tak, że marnowało się dużo adresów tylko dlatego, że każda z klas miała ściśle określoną rozpiętość adresową.

Np. Administrator potrzebując zaadresować 1200 hostów musi posłużyć się siecią z klasy B gdzie maksymalnie można zaadresować 65000 hostów, więc jest marnowana bardzo duża ilość adresów, tak szybko się wyczerpujących.

W związku z tym opracowano rozwiązanie podziału sieci na podsieci, gdzie po raz pierwszy tak naprawdę w pełni wykorzystano maski sieciowe.

Twórcy protokołu IP doszli do wniosku, że można wykorzystać bity w adresie IP opisujące numer hosta na podział sieci na mniejsze podsieci, tak, aby jak najefektywniej wykorzystać durze sieci z klasy A, B lub C.

Na przykład sieć z klasy A 10.0.0.0 jest opisana 8 pierwszymi bitami a następne 24 bity tworzą numer hosta. Można, więc podzielić tę sieć na mniejsze podsieci wykorzystując dodatkowe 8 bitów z części adresu opisującej numer hosta, które z adresu zostaną przypisane do adresu sieci. W ten sposób można

stworzyć 256 podsieci, a w każdej z nich zaadresować 6500 hostów. Możliwe jest również wykorzystanie 16 bitów z numeru hosta dla określenia adresów podsieci, co zwiększa liczbę podsieci do 65000, a liczbę hostów w każdej z nich do 256.

Maska podsieci ma zawsze przynajmniej tyle bitów 1, ile jest ich w naturalnej masce dla danej klasy sieci. Oznacza to, że podsieć jest zawsze mniejsza od sieci, bez względu na to, z jakiej klasy ta sieć pochodzi. Kilka lat temu jak zaczęły się problemy z wyczerpywaniem się adresów IP zwrócono uwagę na fakt, że nie ma powodu, aby tak sztywno traktować maski sieciowe jak do tej pory. Dlaczego nie przydzielać sieci z maskami większymi niż naturalne dla klasy C i nie stworzyć bloków kilku sieci C traktowanych jako jedna sieć.

Takie rozwiązania są podstawą bezklasowego rutowania pomiędzy domenami (Classless Interdomain Routing – CIDR), które tworzy stosowaną obecnie w sieci architekturę bezklasową.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Reakcje społeczne na dawne zarazy

praca magisterska z kulturoznawstwa

Zachowanie się społeczeństw pod wpływem silnej presji zagrożenie może wykazywać pewną stałość niezależnie od epok. W czasie epidemii czarnej śmierci w Europie dawały zauważyć się pewne stałe modele zachowań, w większości przedstawiające

dezintegrację dotychczasowych norm społecznych^[1] ^[2]. Wśród różnorodnych reakcji ówczesnych społeczności dotkniętych zarazą wyróżniały się: niezwykle brutalizacja obyczajów; zanik więzi społecznych i odwracanie się od najbliższych krewnych; agresja i to na poziomie społecznym – Żydzi lub inne mniejszości stawali się kozłami ofiarnymi; oskarżenia o czary i roznoszenie plagi wobec grabarzy i lekarzy; rozpusta i pijaństwo; zbiorowe formy przesadnej pobożności jak choćby biczownicy. Kępiński zwraca uwagę, iż są to różne społeczne sposoby tłumienia lęku. Wskazuje także na działania integracyjne, jak tworzenie i szerzenie się humorystycznych piosenek, wspólne modlitwy pątników itp.

Wiele gorączkowych zabiegów wokół zapobiegania szerzeniu się dżumy spowodowane było nieznaną jej prawdziwych przyczyn. Teoria koniunkcji astralnych, jaka wyznawali ówcześni medycy skazywała ich na jałowe dywagacje i utratę zaufania chorych. ^[3]

Skrapianie wszystkiego octem, okadzanie, palenie wonnych ziół lub noszenie ich w specjalnych maskach – wszystko to wynikało z wiary w zgubną moc wyziewów, zgnilizny i bagienne powietrza oparta na miazmatycznej teorii Hipokratesa. Wszelkie niezdrowe wapory nieść mogły zagrożenie morowego powietrza. Tyleż symboliczny, co zdroworozsądkowy kontagionizm kazał ludziom izolować chorych, palić lub zakopywać wszelkie przedmioty z jakimi mieli styczność oraz, ostatecznie, opuszczać okolice szalejącej zarazy.

Koncepcje medyczne zarażania się przez kontakty czy przez nieczyste wyziewy trafiły na podatny grunt utartych schematów myślenia symbolicznego. Strach przed epidemią skłaniał do odsuwania jak najdłużej momentu spotkania z nią. Wszystkimi sposobami starano się zaprzeczyć lub ukryć fakty świadczące o pojawieniu się zarazy. Miejscy rajcowie razem z medykami stawali łagodne diagnozy sytuacji i nie wprowadzali często żadnych środków ochronnych ani zaradczych przeciw

nadciągającej z innych miast dżumie^[4].

Dawała tu o sobie znać moc słowa. Nazwać chorobę – to ją przywołać. D. Defoe pisał, iż w obliczu pogłosek o dżumie „(...) rząd zdawał się otrzymywać prawdziwe sprawozdania i wiele odbywało się narad, w jaki sposób zapobiec przesiąkaniu tych wieści na zewnątrz; wszystko zachowywano w ścisłej tajemnicy.” Ostatecznie jednak oficjalne źródła musiały przyznać, że „wszystkie (...) próby przedstawienia obrazu w mniej czarnych barwach zawiodły; nie dało się już ukryć, (...) że zaraza szerzy się w sposób wykluczający wszelkie nadzieje stłumienia jej”^[5].

Czas dżumy to także czas przymusowej samotności, gdy lęk izoluje ludzi od siebie. Kwarantanny, zamykanie chorych w domach pod strażą, maski, specjalne stroje ochronne, lazarety, leprozoria, znamionowały izolację i odcięcie się zarówno fizyczne, jak i symboliczne. Obrazowo ujmując to J. Delumeau: „Zarzucenie bliskich sercu aktywności, milczenie miasta, samotność w chorobie, anonimowość śmierci, obalenie zbiorowych rytuałów radości lub smutku; wszystkim tym brutalnym zerwanom towarzyszyła radykalna niemożność snucia planów na przyszłość (...)”^[6] ^[7]

Izolowane są nawet cmentarze ofiar zarazy^[8]. Doły ziemne, do których bez zachowania jakichkolwiek obrządków wrzucano tysiące ciał były wkrótce zapomniane i ślady po nich szybko ulegały zatarciu. Mamy tu do czynienia nie tyle z zabiegiem higienicznym, co raczej symbolicznym. Jeśli choroba jest karą za przewinienia całej społeczności to konieczne jest oczyszczenie zbiorowości poprzez zabiegi symboliczne. W grę wchodzi jednak nie tylko zabiegi religijne ale także rytualne wykluczenie, które pozwala na pozbycie się skalan, zmazy^[9]. Całkowite zaniedbanie miejsc pochówku zarażonych może być próbą wymazania epidemii ze zbiorowej pamięci.

[1] por. A. Kepiński, Lęk, dz. cyt., s. 306.

[2] Tamże, s. 306.

[3] J. Delumeau, dz. cyt., s. 96-136.

[4] Tamże, s. 106-107.

[5] D. Defoe, Dziennik roku zarazy, tłum, J. Dmochowska, PIW, Warszawa 1959, s. 5.

[6] Tamże, s. 10-11.

[7] J. Delumeau, dz. cyt. s. 112-113.

[8] Tamże, s. 86.

[9] Szeroko rozwija problem P. Ricoeur, Symbolika zła, tłum. S. Cichowicz i M. Ochab, Pax, Warszawa 1986.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zainteresowania i zamiłowania dzieci z placówek opiekuńczo-

wychowawczych

Streszczenie

Tematem niniejszej pracy licencjackiej są zainteresowania i zamiłowania dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych, które zostały zbadane w Ośrodku Wsparcia Dziecka i Rodziny „Koło” w Warszawie. W części teoretycznej wyjaśnione jest pojęcie placówki opiekuńczo-wychowawczej, ogólny zarys metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej, ogólna charakterystyka funkcjonowania różnego typu placówek opiekuńczo-wychowawczych w Polsce, charakterystyka kształtowania się zainteresowań i zamiłowań dzieci jak też opis funkcjonowania ośrodka, w którym zostały przeprowadzone badania. W części metodologicznej znajduje się opis przeprowadzonych badań(za pomocą kwestionariusza ankiety i rysunku projekcyjnego), jak również ich analiza.

Słowa kluczowe

Placówka opiekuńczo-wychowawcza, Placówka interwencyjna, Zainteresowanie, Zamiłowania, Ośrodek Wsparcia Dziecka i Rodziny „Koło”, Metoda projekcyjna, Ankieta- technika sondażowa

Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)

Nr kodowy: 05800- psychologia wychowania.

Tytuł pracy w języku angielskim

Children interest and passion in childcare centers (for example, the Support Center for Child and Family „Circle”).

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach

Ogólna symbolika dawnej zarazy

praca magisterska z kulturoznawstwa

Monika Sznajderman^[1], autorka dogłębnej, kulturologicznej analizy symboliki zarazy, przekreśla faktyczną linię podziału pomiędzy chorobami zakaźnymi a zjawiskami typu susza, potop, szarańcza, plagi biblijne itp. gdyż funkcjonują one w świadomości zbiorowej na tych samych zasadach. Do dzisiaj w kościołach rozbrzmiewa modlitwa: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie...”. Strach był kiedyś tak samo powszechny jak niebezpieczeństwo. Dlatego w rozumieniu kulturowym pojęcia: zaraza i plaga, mogą być używane zamiennie. Oznacza to przyporządkowanie epidemii do szerszego zjawiska – plag w ogóle.

Zarazę postrzegać można jako sytuację graniczną, kryzysową, obnażającą ukryte pokłady kultury. M. Sznajderman opisuje fenomen zarazy w kategoriach sacrum. Doświadczenie moru jest tu przeżyciem religijnym. Jest czasem poza czasem powszednim, gdy zanegowane są zwyczaje i reguły. Jej refleksja opiera się na perspektywie symbolicznej rekonstruując archetypowe wyobrażenie zarazy.

Jeśli zaraza nabierałaby sensu mitycznego, to odnosiłaby się nie tylko do porządku społecznego i empirycznego, ale także kosmicznego. W tym kontekście czas (i fakt) zarazy symbolizowałby boską – kosmiczną sankcję, karę za przewiny, lub odstępstwo od mitycznego porządku. Oznacza to zarazem

wymiar etyczny epidemii jako kary za winy i grzechy. Złamanie tabu, pokalanie się, sprowadza zarazę, aż do symbolicznego oczyszczenia miasmy i przywrócenia harmonii. M. Sznajderman powołuje się na definicje święta Van der Loewa – jako czasu „szczególnie potężnego” – niebezpiecznego lub dobroczynnego. Zaraza spełnia to kryterium. Czas moru jawi się jako tremendum. „Zaraza jest bowiem spotkaniem człowieka z mocą, spotkaniem groźnym i fascynującym zarazem, niebezpiecznym i jednocześnie dobroczynnym ujętym w ramy stałego scenariusza obrzędowych zachowań.”[\[2\]](#)

Epidemia traktowana jako emanacja mocy i karzącej woli bóstwa nie musiała być personifikowana, choć o wiele częściej nadawano jej jakąś wyrazistą postać, a nierzadko autonomiczną wolę. Postać kobieca przyłgnęła tak do zarazy jak i do śmierci w ogóle. Morowa dziewczica w zwiewnych szatach powiewa często krwawa szmatą. Zaraza zmieniła średniowieczny obraz śmierci, z „suchego” kościotrupa, na gnijące zwłoki.[\[3\]](#)

Wśród poszukiwań wyjaśnień i licznych interpretacji pierwiastek boski mógł splatać się z demonicznym. W „Mszy za miasto Arras” A. Szczypiorskiego zarazę powodował Bóg i zarazem Szatan wcielony w czarownice i Żydów. M. Sznajderman wspomina o św. Gertrudzie, do której modlono się w czasach dżumy. Równocześnie, przedstawiano ją jako niosącą księgę z imionami ofiar, co jej postać czyni ambiwalentną.[\[4\]](#)

Średniowieczny wizerunek dżumy nierozzerwalnie związany jest z plagami głodu i wojny. Jawi się jako jedna z plag, które nawiedziły Egipt Faraonów, jako jeden z jeźdźców Apokalipsy. W jej opisach nawiązywano często do symboliki ognia i pożaru, z powodu gwałtowności i łatwości przenoszenia się, szczególnie w gęsto zaludnionych (i zabudowanych) miastach.[\[5\]](#)

W ikonografii Kościoła czarna śmierć widniała jednakże jako deszcz strzał. Być może źródła takiej wizji są antyczne, gdyż w Iliadzie Apollo opisywany jest jako łucznik zabijający Achajów swymi strzałami. Chrześcijaństwo mogło to podchwycić z

łatwością ukazując zagniewanego pychą ludzką Chrystusa jako ciskającego śmiertelne razy w postaci strzał. Nacisk położony jest tu na nagłość i nieuchronność śmierci – przed karą bożą nikt nie zdoła się schować. Ponieważ święty Sebastian zginął śmiercią męczeńską przeszyty strzałami, stał się patronem zarażonych – aby od owych „strzał” bronić. J. Delumeau wskazuje tu na jedno z praw magii sympatycznej – prawo kontrastu. Warto przypomnieć również innego patrona od zarazy – Świętego Rocha. W wypadku tego świętego powinowactwo z zarazą było o wiele prostsze, gdyż na wszystkich wizerunkach przedstawiany był z guzem na nodze, który przypominał guzy dymieniczne.^[6]

[1] M. Sznajderman, Zaraza: Mitologia dżumy, cholery i AIDS, Wyd. Semper, Warszawa 1994.

[2] Tamże, s. 43.

[3] Tamże, s. 14-16.

[4] Tamże, s. 19

[5] Por. J. Delumeau, Strach w kulturze Zachodu. XIV-XVIII, tłum. A. Szymanowski, Pax, Warszawa 1986, s. 100-101.

[6] Tamże, s. 101-102.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Biografia Mikołaja II

praca magisterska z historii

Wracając do samej biografii jej niezaprzeczalnym atutem jest wykorzystanie: „...w maksymalnym stopniu własnych wypowiedzi, listów i dziennika Mikołaja II, dając jemu samemu odpowiedź na pytanie, kim był naprawdę ów człowiek, rządzący przez całe 22 lata Rosją – „niewinnym męczennikiem” czy też „bezradnym despota”? Jak zachowywał się wobec różnych wydarzeń i problemów? Co, a raczej jak myślał? Jaki był charakter jego codziennych czynności, a należał car do najbardziej pracowitych urzędników imperium. Jakie miał zainteresowania i poglądy polityczne? Jednym słowem schemat zastąpić żywym człowiekiem”^[1].

Jednym z przykładów, który świetnie obrazuje sposób odkłamywania historii przez Sobczaka, jest zaprezentowany przez niego plan wychowania i nauki dzieci carskich, w tym także Mikołaja. Jego zdaniem: „Daje się (w nim- przyp. aut.) odczuć wpływ ówczesnej nauki pedagogicznej, zwracającej uwagę na problem wyboru odpowiedniego systemu nauczania, a zwłaszcza na to, by lekcje matematyki i języków obcych stawały się podstawą rozwoju myślenia asocjacyjnego i systematycznego, a dopiero w drugiej kolejności metodą przekazywania podstawowych wiadomości”^[2]. Skoro odwoływano się przy jego sporządzaniu do najnowszych osiągnięć nauki, nie mógł być on dostosowany do wymogów kształcenia „porucznika kawalerii”.

Jeszcze bardziej wyraziście widać prostowanie mitów krążących o Mikołaju II, gdy autor ukazuje nam jak doszło do tragedii na Polu Chodyńskim (zwykle zaniedbanie ze strony odpowiednich za to urzędników – przyp. aut.) oraz reakcję pary monarszej po otrzymaniu wiadomości o tym co się stało. Car w pierwszej chwili odmówił udziału w zaplanowanym wcześniej balu u

ambasadora Francji. Zmienił jednak zdanie pod presją otoczenia, zwłaszcza swoich trzech stryjów, a także zmuszony do takiego kroku ze względu na rację stanu – nie chciał urazić największego sojusznika Rosji w Europie. I choć para cesarska nie pozostała obojętna na los ofiar – przeznaczono m.in. 90 tys. rubli na pomoc dla ofiar, car pokrył koszty ich pochówku, odwiedził z carycą rannych – to fatalne wrażenie pozostało, co gorsza utrwaliło się w pamięci współczesnych”^[3].

Niewiele do stanu wiedzy o ostatnim monarsze rosyjskim wnosi siedmiotomowe^[4], ale nie ukończone dzieło Jana Kucharzewskiego – historyka, publicysty i polityka – „Od białego caratu do czerwonego”. Pozycja ta to raczej świetne studium dziejów wewnętrznych Rosji, a dokładniej specyfiki rosyjskiej myśli i kultury. Autor doskonale udowadnia jej odrębność od tradycji europejskiej, stara się ukazać postępujące zagrożenie ze strony Rosji, które wynika z rozwoju tendencji imperialistycznych i silnego nacjonalizmu.

Kucharzewski o Mikołaju II wspomina często mimochodem, pisząc o różnych zagadnieniach. I tak np. gdy opisuje ustrój panujący w imperium rosyjskim stwierdza: „Gdybyśmy nawet nie wiedzieli, że w państwie cara po wszystkie czasy, od Iwana Kality do Mikołaja II kwitła sprzedajność, to poznawszy budowę i dynamikę caratu doszlibyśmy do tego wniosku bez bliższych dowodów”^[5].

Gdy z kolei prezentuje działania cenzury za Mikołaja I i pewne jej rozluźnienie po wojnie krymskiej pisze, że już: „...za „wyzwoleńczej” epoki Aleksandra II rozpoczął się zygzakowaty ruch powrotny ku mikołajowskim zasadom, który znalazł całkowity i pewny wyraz za czasów Aleksandra III i który następnie za Mikołaja II, wśród chwiejności i wahań..., trwał aż do niesławnej katastrofy”^[6]. Dowodzi także, że w strukturze państwa carów i jego specyfice tkwiły dążenia imperialistyczne, zaborcze, dlatego Mikołaj II, nawet jeśli

starał się powstrzymać wybuch I wojny, nie był człowiekiem pokoju, bo kurczowo trzymał się dawnego stylu rządzenia, który konflikty prowokował^[7].

W tomie II krótko przedstawia Kucharzewski ukaz Mikołaja II z 12 (25) grudnia 1905 roku^[8].

Dowiadujemy się także, że ostatni car otrzymał kopię listów miłosnych arcybiskupa irkuckiego do ihumeni „...jednego z monasterów żeńskich”, które przejęła tajna policja^[9] oraz o nieudanej próbie zamachu na niego^[10].

Badacz przytacza także rozmowę Sergiusza Wittego, z prawdopodobnie Piotrem Durnowo, o udaremnieniu przez członków Drużyny Świętej, porwania następcy tronu cesarzewicza Mikołaja (sam Durnowo był członkiem tego bractwa, które miało strzec cara i dawnych porządków – przyp. aut.)^[11]. Píše również o stosunku cenzury za panowania Mikołaja II, do prac Marksa i Engelsa^[12].

Zaprezentowany powyżej przegląd najnowszej literatury historycznej traktującej o carze Mikołaju II, daje doskonały obraz powolnej ewolucji poglądów na jego osobę i dokonania. Od pozycji sensu stricto sensacyjnych, po niezwykle rzeczową i obszernie udokumentowaną biografię autorstwa profesora Sobczaka. Bowiem jak pisze autor tej ostatniej we wstępie: „Ocena roli dziejowej monarchy (każdej zresztą postaci historycznej-przyp. aut.) bywa przez wiele pokoleń trudną do odgadnięcia zagadką. Wymaga perspektywy historycznej, zacierającej doraźne legendy dworskie, płytkie sympatie i antypatie, wymaga co istotniejsze, pewnej dozy intuicji, odczuć spontanicznych, wolnych od mimowolnego wpływu na sądy tytułów, orderów i pomników. O roli dziejowej decyduje bowiem przede wszystkim trwałość pamięci społecznej...”^[13].

A ta przez lata nie była dla Mikołaja zbyt przychylna. Dopiero

ostatnie kilkanaście lat nowych badań i poszukiwań oraz będących ich efektem publikacji czy to w samej Rosji, czy też na zachodzie Europy, zmieniają powoli w powszechnej świadomości legendę o „Krwawym Mikołaju”, w prawdę o nim jako człowieku i władcy.

[1] J. Sobczak, Cesarz Mikołaj II. Miłość i pierwsze lata panowania 1868-1800, t. I – Młodość, Olsztyn 1998, , s. 9.

[2] Tamże, s. 49-50.

[3] Tamże, t. II, s. 70-82.

[4] Pierwsze cztery tomy doczekały się reedycji w latach dziewięćdziesiątych.

[5] J. Kucharzewski, Od białego caratu do czerwonego, t. I, Warszawa 1998. s. 58.

[6] Tamże, s. 263.

[7] Tamże, s. 295.

[8] Tamże, t. II, s. 27.

[9] Tamże, t. III, Warszawa 1999, s. 400.

[10] Tamże, s. 411.

[11] Tamże, t. VI, Warszawa 1933, s. 107.

[12] Tamże, t. VII, Warszawa 1935, s. 196-197.

[13] J. Sobczak, Cesarz Mikołaj II..., t. I, s. 12.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę

Sporządzenie lingwistycznej macierzy parzystych porównań

parzystych porównań, w której oszacowuje się które kryteria i jak bardzo są ważniejsze od innych kryteriów.

Zgodnie z danymi badań psychofizycznych przeciętny człowiek rozróżnia nie więcej niż od 7 do 9 poziomów na skali pewnego parametru. Wynika to ze specyficznych cech konkretnych języków, w których nie ma odpowiednio precyzyjnych części mowy (przymiotników), aby można było w sposób precyzyjny ustalić większą ilość poziomów. Jeżeli udostępnione byłoby więcej poziomów wówczas część poziomów uległaby zbyt dużemu rozmyciu, przez co niemożliwe byłoby rozróżnienie różnic w sąsiadujących ze sobą poziomach. Ustalono następujące odpowiedniki lingwistyczne dla poszczególnych poziomów:

- poziom 1 – identyczność parametrów,
- poziom 2 – pośrednia wartość między poziomami 1 i 3,
- poziom 3 – umiarkowana wyższość pierwszego parametru nad drugim,
- poziom 4 – pośrednia wartość między poziomami 3 i 5,
- poziom 5 – istotna wyższość pierwszego parametru nad drugim,
- poziom 6 – pośrednia wartość między poziomami 5 i 7,
- poziom 7 – znaczna wyższość pierwszego parametru nad drugim,
- poziom 8 – pośrednia wartość między poziomami 7 i 9,
- poziom 9 – nadzwyczajnie silna wyższość pierwszego parametru nad drugim. Tablica 2.1. przedstawia

przykładową macierz parzystych porównań dla kryteriów z grupy rynek pracy.

Tab. 2.1. Macierz parzystych porównań dla kryteriów z grupy rynek pracy.

	Pracujący	Bezrobotni	Średnia płaca
Pracujący	1	1/2	1/4
Bezrobotni	2	1	1/2
Średnia płaca	4	2	1

Jak widać wystarczy wypełnić macierz z jednej strony przekątnej, wartości z drugiej strony przekątnej są odwrotnością wartości leżących symetrycznie po drugiej stronie przekątnej zgodnie ze wzorem 2.1.:

$$a_{ij} = \frac{1}{a_{ji}}$$

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Wstęp pracy mgr z informatyki

Szybki rozwój informatyki spowodował, że prawie każdy współczesny pracownik umysłowy musi być wyposażony w narzędzia ułatwiające mu komunikowanie się z innymi ludźmi (telefon, fax, poczta elektroniczna, Internet) oraz ułatwiające pracę biurową (komputer). Jednak pożytek w firmie z pojedynczych komputerów jest niewspółmiernie mniejszy, niż pożytek z

komputerów spiętych w sieć lokalną LAN (z ang. Local Area Network).

Łatwość wymiany informacji, możliwość dzielenia zasobów sieciowych (danych, drukarek sieciowych) oraz użytkowania oprogramowania do pracy grupowej np. programy dla inżynierów do projektowania współbieżnego powodują, że sieci komputerowe są obecnie podstawowym wyposażeniem biura. Nowoczesne budownictwo oprócz standardowych instalacji, takich jak centralne ogrzewanie, instalacja elektryczna czy klimatyzacja, coraz częściej zaczynają wyposażać budynki w instalacje okablowania przeznaczoną dla telefonów i sieci komputerowych..

Obecnie pomysł – założenie instalacji sieciowej, popiera coraz więcej firm czy instytucji nie tylko prywatnych, ale także państwowych.

Celem mojej pracy jest wykonanie projektu Osiedlowej Sieci Komputerowej „STOKPLANET” wraz z dedykowanym serwerem działającym w systemie Linux/Unix z dostępem do szerokopasmowego łącza Internetowego.

Cała praca została podzielona na pięć części.

Pierwsza część zawiera wstęp do pracy oraz jej cele i założenia.

Tematem drugiej części pracy jest ogólna charakterystyka sieci komputerowej, omówienie standardów sieci, urządzeń do transmisji, okablowania. Opisałem tutaj istotę, genezę oraz początki powstania okablowania strukturalnego. Część ta zawiera także opis stosowanych norm, i elementów w okablowaniu strukturalnym oraz rodzaje topologii używanych w sieciach komputerowych.

Trzecia część to projekt techniczny sieci komputerowej. Część ta przedstawia analizę potrzeb wraz z wymaganiami odnośnie projektowanej sieci komputerowej, założenia projektowe, projekt koncepcyjny sieci komputerowej, dokumentację

projektową punktu centralnego sieci. W części tej ująłem także zestawienie kosztów całego projektu, potrzebne urządzenia i okablowanie.

Część czwarta to zakończenie, w którym zawarte jest podsumowanie pracy oraz wyciągnięte z niej wnioski.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Lęk i strach

W psychologii często rozróżnia się lęk od strachu, choć w praktyce precyzyjne oddzielenie tych dwóch stanów bywa trudne. Strach jest zazwyczaj związany z konkretnym obiektem lub osobą, podczas gdy lęk jest bardziej nieokreślony i nie odnosi się do żadnego konkretnego zagrożenia.[1]

Według A. Kępińskiego, strach można określić jako „lęk przedmiotowy”, ponieważ wymaga percepcji konkretnego zagrożenia. Zauważa jednak, że w przypadku emocji przedmiotowość jest względna – ich intensywność zależy od wielu czynników, więc nawet niewielkie zagrożenie może wywołać silną reakcję.[2]

Niełatwo jest więc jednoznacznie odróżnić strach „realny”, wynikający z rzeczywistych sytuacji, od reakcji na zagrożenia urojone lub jedynie antycypowane. Nawet w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa, różne czynniki osobowe mogą potęgować odczucie strachu. Społeczne modele reagowania na zagrożenia odgrywają tu istotną rolę – strach odczuwany przez jedną osobę stanowi sygnał alarmowy dla całej społeczności, gdyż zagrożenie może dotknąć każdego.[3]

A. Kępiński zwraca uwagę na podobieństwa między zachowaniami ludzi a zwierząt. Pozycja społeczna osoby wysyłającej sygnały lękowe ma duże znaczenie. Reakcje mniej znaczących członków społeczności mogą być pomijane, ale alarm podnoszony przez osobę na wysokiej pozycji w hierarchii nie jest ignorowany.[4]

Lęk, oddziałując na całą grupę społeczną, w niewielkich dawkach sprzyja integracji i wzmożeniu dynamiki działań. Jednak w dużych dawkach działa destrukcyjnie, prowadząc do działań bezcelowych, chaotycznych, impulsywnych, a nawet do paraliżu aktywności grupy.

W swojej klasyfikacji lęku A. Kępiński poświęcił wiele uwagi lękom biologicznym, wynikającym z zagrożenia zdrowia i życia. Tego rodzaju lęk, skupiony na własnym ciele, niekiedy przybierający postać hipochondrii, może koncentrować się na określonej chorobie. „W zależności od epoki czy kręgu kulturowego, jedna z chorób staje się swoistą 'miss lęku biologicznego', a sama jej nazwa budzi strach wśród ludzi.” Przykładem współczesnego lęku jest strach przed rakiem, który, podobnie jak kiedyś gruźlica, trąd czy choroby weneryczne, budzi grozę w naszym społeczeństwie.[5]

Panika

Analizując zmiany zachowań zbiorowych pod wpływem negatywnych emocji, warto zwrócić uwagę na stany skrajnego strachu. Najbardziej wyrazistym przykładem takiego stanu jest panika.

K. Obuchowski zauważa, że „panikę nazywa się także psychozą zbiorową. Setki, a czasem nawet tysiące ludzi o różnych cechach psychicznych i społecznych rolach, często zahartowanych w trudnych warunkach wojny lub niebezpiecznej pracy, nagle zmieniają swoją osobowość. Wszyscy zaczynają zachowywać się identycznie, widzą to samo i myślą to samo – jeśli w ich stanie psychicznym można jeszcze mówić o myśleniu. Tylko nieliczne jednostki potrafią oprzeć się naporowi 'psychozy zbiorowej'.” Taki opis, mimo swojej literackiej

ekspresji, może pomóc w zrozumieniu wielu irracjonalnych zachowań zbiorowych, w tym tych, które pojawiają się w obliczu epidemii. Analiza historyczna przypadków paniki pozwala na wyróżnienie kilku zawsze obecnych elementów[6]:

1. Panika może wystąpić niezależnie od morale jednostek wojskowych czy obiektywnej sytuacji. Nawet elitarne oddziały uległy panice po zwycięskiej bitwie pod Wagram. Wystarczającym punktem wyjścia dla paniki jest deficyt informacji.
2. W warunkach braku informacji nawet niepewna, lecz związana z niebezpieczeństwem informacja wydaje się bardziej prawdopodobna. Panikę mogły wywołać źle zrozumiane słowa, przypadkowy strzał czy obłok kurzu.
3. Pojawienie się informacji zewnętrznej utożsamianej z sygnałem zagrożenia wywołuje silne pobudzenie emocjonalne, wzmacniane przez widok innych osób w tym samym stanie.
4. W efekcie, ludzie zaczynają przyswajać informacje zewnętrzne przez pryzmat emocji, co osłabia ich krytycyzm.
5. Stan ten może eskalować do rzeczywistej psychozy.
6. Przerwanie tego stanu następuje dopiero wskutek fizycznego wycieńczenia lub pojawienia się czynnika zupełnie odmiennego, niepasującego do sytuacji, np. realnego zagrożenia, którego wcześniej nie było.

Ta analiza, oparta głównie na wydarzeniach wojennych, ukazuje interesujący mechanizm, który może działać w sytuacji deficytu informacji i silnego pobudzenia emocjonalnego.

Warto jednak zauważyć, że zachowanie zbiorowe w obliczu zbliżającego się bodźca nie musi przybierać formy paniki. Strach, irracjonalne rozmowy i wzajemne naśladowanie mogą prowadzić do stanu zbiorowej hysterii.[7]

Można więc zauważyć, że lęk i strach odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu zachowań zbiorowych w obliczu zagrożenia. Lęk,

będący bardziej nieokreślonym stanem emocjonalnym, może prowadzić do szeroko rozumianego poczucia zagrożenia, które niekoniecznie jest związane z realnym, bezpośrednim niebezpieczeństwem. W sytuacjach takich jak epidemie, strach staje się bardziej konkretny, skupiając się na zdrowiu i życiu, co może wywoływać skrajne reakcje emocjonalne, jak panika czy zbiorowa histeria.

W momentach kryzysu informacyjnego, kiedy brak jest rzetelnych danych, nawet niepewne informacje mogą zostać uznane za prawdziwe, zwłaszcza jeśli dotyczą potencjalnego zagrożenia. Takie warunki sprzyjają wybuchom paniki, gdzie ludzie pod wpływem strachu zaczynają działać irracjonalnie, wzajemnie wzmacniając swoje obawy. Panika może rozprzestrzeniać się jak epidemia, prowadząc do dezorganizacji społecznej, a nawet do psychozy zbiorowej.

Zachowania zbiorowe w obliczu epidemii są więc silnie uzależnione od sposobu, w jaki społeczności przetwarzają informacje o zagrożeniu oraz od tego, jak lęk i strach wpływają na ich postrzeganie rzeczywistości. Skuteczne zarządzanie strachem, poprzez dostarczanie jasnych i rzetelnych informacji, może ograniczyć skrajne reakcje i pomóc w bardziej racjonalnym podejściu do kryzysu.

[1] A. Kępiński, Lęk, PZWL, Warszawa 1977, s. 249, 247.

[2] Tamże, s. 249.

[3] Tamże, 303-304.

[4] Tamże, 304.

[5] Tamże, s. 236.

[6] K. Obuchowski, Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych, PWN, Warszawa 1979, s. 268.

[7] S. Konieczny, Strach i odwaga w działaniach bojowych, Wyd. MON, Warszawa 1964, za: K. Obuchowski, Kody...dz. cyt., s. 268-269.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Stany Zjednoczone na drodze ku cywilizacji informacyjnej

Politycy sprawujący władze w Stanach Zjednoczonych od dawna zdają sobie sprawę z faktu, że świat znajduje się w fazie zmian, które prowadzi do powstania zupełnie nowych form organizacyjnych funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Za ważną dla idei społeczeństwa informacyjnego można uznać wypowiedź wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ala Gore. W 1994 roku w swej wypowiedzi przedstawił wizję „Globalnej Infrastruktury Informacyjnej”, która otoczy kule ziemską informacyjnymi „super autostradami”, która dotyczy zmian jakie w cywilizacji ludzkiej, a szczególnie w polityce powoduje rozwój sieci i usług teleinformatycznych.

Podkreślił, jak potrzebne jest zaangażowanie państwa w proces transformacji. *„W okresie transformacji mamy do czynienia z największą złożonością i właśnie wtedy zaangażowanie ze strony rządu jest sprawa ważna. Jest to przemiana fazowa – tak jak zamiana lodu w wodę. Zarówno lód jak i woda mają postać prosta, ale pośrodku mamy do czynienia z mieszaniną – trochę monopolu, trochę koncesji i jednocześnie wolna konkurencja. Chcemy się uporać z tą transformacją”* (9).

Wiceprezydent także stwierdził, że celem rządu będzie walka z

ograniczeniami konkurencji firm telefonicznych tworzącymi przestarzałe monopole. „Oświadczam więc dzisiaj, że administracja rządowa będzie wspierać usuwanie – w miarę upływu czasu, przy spełnieniu odpowiednich warunków – ograniczeń natury sadowej i prawnej dotyczących funkcjonowania wszelkiego rodzaju firm telekomunikacyjnych: kablowych, telefonicznych, telewizyjnych, satelitarnych i produkujących programy narzędziowe”(10) . Brak reformy w tym sektorze może poważnie zagrozić gospodarczemu prymatowi Stanów Zjednoczonych. Al Gore wymienił wiele pozytywnych skutków postulowanego zniesienia sztucznych barier, które dzielą przemysł telekomunikacyjny i informacyjny od rynku:

- powstanie nowych miejsc pracy,
- zapewnienie powszechnego dostępu do sieci teleinformacyjnych w celu uniknięcia podziału społeczeństwa,
- zachęta dla prywatnych inwestorów.

Od 1994 roku administracja Billa Clintona oficjalnie zajmuje się projektami dotyczącymi transformacji Stanów Zjednoczonych w stronę społeczeństwa informacyjnego. Prezydent szczególnie podkreśla, że sprawa podstawowej wagi jest wprowadzenie do sieci szpitali, szkół i bibliotek. Politycy obiecują również, że treść wszystkich ustaw znajdzie się w Internecie, tak aby każdy obywatel mogli mieć do nich bezpośredni dostęp. W 1995 roku powstał Rządowy Program Wspierania Infrastruktury Telekomunikacyjnej i Informacyjnej (Telecommunications and Information Infrastructure Assistance Program TIIAP)(11), który zajął się realizacją postulatów Ala Gore'a. Jednocześnie powstała Grupa Zadaniowa ds. Infrastruktury Informacyjnej (Information Infrastructure Task Force IITF)(12).

Zajęła się ona tworzeniem wizji infostrady, a następnie wprowadziła ją w życie. Stworzona przez IITF Narodowa Infrastruktura Informatyczna, to 27-osobowe ciało doradcze. Zajmuje się ona badaniem, jaki będzie wpływ infostrady na istniejące technologie, korzyści dla państwa, dla obywateli

oraz zastosowania międzynarodowe. Obecnie działa pod przewodnictwem sekretarza stanu Roberta Browna, zajmując się:

- regulacja inwestycji prywatnych,
- promowaniem powszechności dostępu,
- rozwojem innowacji technologicznych,
- bezpieczeństwem,
- niezawodnością,
- ochrona praw autorskich.

Stany Zjednoczone mocno zaangażowały się również w działalność powstałej w lutym 1995 roku Global Information Infrastrukturę Commission(13), nowej prywatnej organizacji, sponsorowanej przez Bank Światowy. Powstała ona w celu popularyzacji idei sieci globalnej. Ma ona cztery sekcje zadaniowe (task force):

1. Dostęp do informacji (interkonektywnosc, upośledzenie informacyjne),
2. Internet (powszechne usługi teleinformatyczne, zatrudnienie i społeczne usługi teleinformatyczne),
3. Międzysektorowe zagadnienia polityki informacyjnej (standardy, prawa i regulacje, bezpieczeństwo danych, ochronę poufności i prywatności),
4. Środowisko i energia

Deklaracja administracji prezydenta i samego Billa Clintona umożliwia kierowanie do sektora teleinformatycznego środków finansowych z budżetu Stanów Zjednoczonych. Jest gwarancja dla kapitału prywatnego, że rząd akceptuje kierunek rozwoju gospodarczego państwa.

Możliwości płynące z zastosowania techniki teleinformacyjnej zauważone zostały również przez obywateli i niezależne organizacje. Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych niezwykle szybko i jakby intuicyjnie nauczyło się korzystać z sieci do przekazywania opinii politycznych, organizowania się i wyrażania ogólnego sprzeciwu lub poparcia wobec określonych działań. Łatwość zorganizowania grupy sprzeciwu zaskoczyła

Koalicje Chrześcijańska, która w październiku 1994 wysłała przez Internet, radio i telewizję szereg komunikatów proszących o wsparcie w sprawie odrzucenia projektu ustawy dotyczącej reformy praktyk lobbystycznych. Adresaci apelu proszeni byli o wysłanie e-maili wyrażających swój sprzeciw wobec projektu na adres Kongresu. W ciągu 24 godzin do senatu dotarło 250 000 listów. Projekt został odrzucony.

Również w październiku 1994 Przedsięwzięcie na Rzecz Elektronicznej Demokracji wysłało przez sieć wiadomość, że organizuje pierwszą debatę między kandydatami na prezydenta Stanów Zjednoczonych (wzięli w niej udział demokratka Ann Wynika i republikanin Rod Gram – kandydaci partii większościowych). Wydarzenie to zostało poparte przez Ligę Głosujących Kobiet z Minnesoty. Deбата cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, codziennie słuchało około 1000 osób, z czego 600 rejestrowało się na liście dyskusyjnej komentującej dyskusje pretendentów do fotela prezydenta. Poważnym uchybieniem organizatorów debaty było przyzwolenie na to, aby w imieniu kandydatów mogli odpowiadać członkowie ich ekip wyborczych, co znacznie spłyciło dyskusje i ograniczyło jej spontaniczność. Skuteczność prowadzenia kampanii przez Internet potwierdziła w styczniu 1996 roku kampania wyborcza demokratycznego senatora Ron Wycen ze stanu Oregon, który działając w sieci wgrał wybory głosami internautów.

Obecnie wiele organizacji komunikuje się ze swoimi członkami przy pomocy Internetu. Organizacje The Nasiona Gay i The Leśmian Tak Force, które zwróciły się do sympatyków poprzez sieć Ameryce Online w sprawie wywarcia nacisku, aby bank narodowy zmienił swoją politykę dyskryminacyjną. Dzięki olbrzymiemu odzewowi bank zmienił politykę(14).

Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych korzysta z elektronicznych mediów chętnie i spontanicznie. Obywatele wykorzystują Internet do manifestowania swojego niezadowolenia z polityki rządowej. Robią to na tyle skutecznie, że w marcu 1996 służby informatyczne ochrony Białego Domu zmuszone zostały do

stworzenia mechanizmów zabezpieczeń przepływu korespondencji:

- gdy zbyt wiele listów przychodzi z jednej domeny, wstrzymuje ich przyjmowanie, kolejne nadchodzą po kilku godzinach,
- powtarzające się listy od tego samego nadawcy są kasowane bez ostrzeżenia.

O systemie ochrony poczty białego domu poinformowane zostały grupy dyskusyjne o tematyce elektronicznej sieci, bezpieczeństwa w sieci i nadużyć w sieci. Internauci znaleźli sposób na omijanie zabezpieczeń, rozsyłają wśród swoich znajomych tekst listu metoda tzw. łańcuszka, który należy wysłać określonego dnia do serwera Białego Domu i tym samym omijają zabezpieczenia serwera.

Istotnym momentem dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego stał się kryzys związany z oskarżeniem Billa Clintona o romans z Moniką Lewiński. Prezydent po nagłośnieniu afery w styczniu 1998 zlecił przeprowadzenie badań opinii publicznej w sprawie potencjalnych reakcji społeczeństwa na różne strategie postępowania w związku ze skandalem.

Odwołanie się prezydenta do opinii publicznej jest symptomem zmieniających się czasów. Decydentem w tego rodzaju sprawach zaczyna być społeczeństwo, a nie Kongres. Ten ostatni z kolei objawił swoją niemoc decyzyjna, gdy przed podjęciem decyzji o postawieniu prezydenta w stan oskarżenia 363 głosami przeciwko 63 zgodził się na umieszczenie pełnej treści raportu Kennetha Starra w Internecie. Pozwolił więc zadecydować mediom i opinii publicznej o odsunięciu prezydenta od władzy (dwa podstawowe elementy przyszłego systemu). Moment ten określany jest jako „prawdziwe polityczne zadebiutowanie Internetu”.

Wyznacznikiem społeczeństwa informacyjnego jest również zwrócenie się obywateli amerykańskich w stronę samorządów lokalnych i stanowych. Raport Narodowego Komitetu Doradczego ds. Stosunków Międzynarodowych (Nasiona Dywizory Commission on Intergovernmental) z 1997 roku stwierdza, że obecnie samorząd

stanowy postrzegany jest przez społeczeństwo za najskuteczniejszy organ administracji międzyrządowej. Amerykańskie stany wprowadziły do swoich struktur wiele zmian:

- ulepszyły system podatkowy,
- unowocześniły swe ciała ustawodawcze i wykonawcze,
- wybory do urzędów stanowych wygrywają kandydaci posiadający wysokie kwalifikacje i oddani działalności społecznej,
- wydłużają się kadencje,
- wprowadzane są sesje ciągłe.

Uważam, że Stany Zjednoczone jako jedne z pierwszych krajów na świecie przejdą od demokracji przedstawicielskiej do uczestniczącej i od obecnego systemu społecznego do społeczeństwa uczestniczącego. Stanie się tak, ponieważ zmiany odbywają się na dwóch poziomach:

- rządowym,
- obywatelskim.

Na poziomie rządowym reformowane są i tworzone struktury gotowe przyjąć i przetworzyć informacje płynące od społeczeństwa. Na poziomie obywateli, dzięki ich aktywności w lokalnym życiu publicznym powstają modele zachowania, które następnie trzeba będzie tylko przenieść do systemu ogólnokrajowego. Już dziś społeczeństwo Stanów Zjednoczonych uczy się w strukturach stanowych kompetentnego uczestniczenia w procesie decyzyjnym. Model Stanów Zjednoczonych jest być jednym z wielu możliwych. Jak bowiem historia uczy, każde państwo musi wypracować własne rozwiązania, odpowiednie do jego specyficznych warunków.

(9) Sullivan T.M., Infostrada, Warszawa 1992, s.76.

(10) ibidem, s.76.

(11) strona domowa TIIAP (załącznik nr 1).

(12) strona domowa IITF (załącznik nr 2).

(13) strona domowa (załącznik nr 3).

(14) Browning G., Elektroniczna demokracja, Warszawa 1989, s. 20.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.